

(Il Tempo - A.Austini) Nieostrożny dyrektor sportowy. Podarta i złożona kartka papieru. Ciekawy kibic. Zmartwiony czytelnik. Tak narodził się thriller transferowy, który kładzie długi cień Juventusowi na najcenniejszych klejnotach rzymskich klubów. Na liście, dyrektora Bianconerich, Fabio Paraticiego, który pozostawił, nie zdając sobie z tego sprawy, na stole mediolańskiej restauracji, znajduje się lista wydatków Juventusowi na przyszłe lato. Od Romanisty Zaniolo, wycenianego na wydatki się 40 mln euro, do nazwiska laziala Savica, zapisanego pod Pjanicem i tym samym cały czas w centrum myśli wielokrotnego mistrza Włoch, aż po Chisę (50 mln?), Tonaliego (20) i Romero z Genoi (20). Podsumowując, Juventus chce pozyskać wszystkich najlepszych, jak zawsze.

Historia. Fabio Paratici, jedząc przy stole restauracji w hotelu w dzielnicy Brera, do której często uczęszcza. Je i robi notatki. Jeden z obecnych go rozpoznaje, obserwuje, umiera od chęci sprawdzenia tego co pisze. Gdy tylko dyrektor sportowy rozdiera kartkę papieru, kładzie kawałki na stole i wychodzi, ciekawy kibic podnosi je i składa do kupy. Zdjęcie, które publikujemy jest "dowodem", częściowym, na jego pracę transferowego maniaka. Częściowym, gdyż jest to tylko część listy, która trafiła do Il Tempo od czytelnika, który otrzymał ją od tego kibica i poprosił o pomoc w zinterpretowaniu tego co napisał Paratici. Spróbujmy. Zaczyna się od listy graczy z numerami przy nich, które wskazują prawdopodobnie na cenę w milionach euro. Pierwsze nazwiska są prawie nieczytelne, da się wyczytać, że czwartym jest Szoboszlai, węgierski regista rocznik 2000 grający w Salzburgu. W maju zeszłego roku mówiło się o zainteresowaniu Juve, jak się wydaje, Paratici myśli o jego pozyskaniu na wypożyczenie ("loan") z wykupem za 10 mln euro ("+10"). Zaraz potem jest Zenaro, talent Venezii, również rocznik 2000 i trequantista, który właśnie kilka dni temu był łączony z zespołem Bianconerich. Zakładana cena na liście: 3 mln. Przewijając dwie linijki trafiasz na najciekawszą część listy.

Cztery nazwiska, jeden za drugim: Romero 20, Tonali 20, Chiesa 50, Zaniolo 40. W przypadku pierwszych trzech zainteresowanie Juventusowi jest znane. obrońca Genoi został w rzeczywistości już zablokowany przy okazji operacji, która doprowadziła Sturaro do Ligurii, z dodatkowym zyskiem kapitałowym. Tonali podoba się wszystkim wielkim klubom i ciężko by owe "20" wystarczyły by przekonać Brescię Celino, tak jak 50 wydaje się zbyt niską ofertą, aby wyciągnąć Chisę z Fiorentiny. Jednak syn znanego ojca podoba się bardzo Juventusowi i jest to wiadome. Nowością jest tu atak na Zaniolo, najlepszego młodego włoskiej piłki, którego Roma przygotowuje do "obrony" z nieuchronnym odnowieniem kontraktu. Mówiąc to, Monchi musi założyć hełm by, jeśli chce naprawdę i jak powiedział, opierać się na różne ataki połowy Europy. W drugiej kolumnie listy znajduje się linia odnosząca się do lewych obrońców ("dif. est. sx"), której jednak nie potrafimy odczytać. Niżej są kolejne dwa nazwiska: pierwszym wydaje się być Muratori, pomocnik drużyny Juve U23. Na kolejnej części listy jest Pjanic, który jest od dawna na sprzedaż i zaraz po nim "Savic". Może to być też obrońca Atletico, były gracz Violi, ale wszystko pozwala myśleć, że chodzi o Milinkovica.

Czytelnik mówi, że z całej wersji listy wychodzi sprzedaż Benatii - co właśnie się stało - i możliwa sprzedaż Douglasa Costy do Chelsea. Jednak na to nie ma żadnego "dowodu" fotograficznego. Wszystko to będzie prawdą? Czy autorem jest naprawdę Paratici? A jeśli tak, według jakiej logiki wypisał te nazwiska i liczby? Nie możemy odpowiedzieć z całą pewnością, ale ogólny obraz jest wiarygodny i odpowiada temu co zdecydowaliśmy się zaprezentować. Zaprzeczenia lub brak komentarzy Juventusowi będą równie potrzebne. Jednak nie będzie to pierwszy raz gdy plany klubu, kłótnia (pamiętacie telefon Lotito-Inzaghi) czy skład trenera zostaną opublikowane dzięki pewnego rodzaju Wielkiemu Bratu, który krąży wokół piłki nożnej. Gdy mamy do czynienia z mercato kibice stają się żarłoczni i wszystko staje się popularne w mediach społecznościowych w ciągu jednej chwili. Można przysiąc, że to samo stanie się dziś z Juve, z kibicami Bianconerich marzących o kolejnych transferach i rzymskimi zmartwionymi koniecznością rezygnacji wobec kolejnej grabieży najbogatszych.

Autor: abruzzo